

Cieślak, Tadeusz

Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 12/2, 179-185

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ CIEŚLAK

WESTFALIA JAKO OŚRODEK POLSKIEGO CZASOPIŚMIENICTWA

Historiografia polska i niemiecka poświęciły emigracji zarobkowej do Westfalii wiele opracowań¹, zajmując się nią nie tylko z punktu widzenia historycznego, ale również dla zaprezentowania wyników badań interesujących procesów społecznych. Do wybuchu drugiej wojny światowej wśród tej emigracji przeważała liczebnie ludność polska, dochodząc w 1914 r. do blisko 500 000 osób². Z powodu tej przewagi liczebnej, a także z uwagi na osiągnięcia organizacyjne, najwięcej publikacji o emigracji westfalskiej zajmuje się Polakami³. Niepoślednie miejsce wśród tematów tych opracowań zajmuje emigracyjna prasa polska, bo też odegrała ona bardzo ważną rolę organizatorską i wychowawczą. Okres bujniejszego rozwoju prasy polskiej w Westfalii przypada na lata niewoli politycznej, ale nie zaginęła ona w zakresie międzywojennym, a nawet kontynuuje swoją działalność we współczesnym państwie zachodniemieckim. Nie ma wprawdzie odrębnych książek o polskiej prasie westfalskiej, lecz w każdym opracowaniu zajmującym się dorobkiem tamtejszej Polonii poświęca się jej dużo uwagi.

W sześciu miejscowościach westfalskich, a mianowicie: Bochum, Dort-

¹ Zob. J. V. Bredt, *Die Polenfrage in Ruhrgebiet*, Leipzig 1909; K. Degen, *Die Herkunft der Arbeiter in den Industrien Rheinland-Westfalens bis zur Gründerzeit*, Essen 1916; F. Schulze; *Die polnische Zuwanderung im Ruhrgebiet und ihre Wirkungen*, Bigge 1909; S. Wachowiak, *Die Polen in Rheinland-Westfalen*, Leipzig 1916 i tegoż, *Polacy w Nadrenii i Westfalii*, Poznań 1917; J. Kaczmarek, *Die polnische Arbeiter in rheinisch-westfälischen Industriegebiet*, Köln 1922, i in. Wobec zmieniających się podziałów administracyjnych i skupienia się emigracji w Westfalii pisząc o Westfalii mamy na myśli cały teren Zagłębia Ruhry.

² S. Wachowiak (*op. cit.*, s. 34) podaje, że w samej Westfalii w 1906 r. liczono 228 766 Polaków, uważając zresztą tę liczbę za zanizoną. Zob. ks. J. Janusz, *Polonia w Niemczech, jej stan i zadania na teraz i na jutro*, „Polak w Niemczech”, 1970, s. 8.

³ Zob. prace podane w przypisie 1.

mund, Essen, Herne, Oberhausen i Wanne⁴ wydawano pisma polskie; najważniejszą jednak rolę odgrywało i odgrywa pod tym względem w dalszym ciągu Bochum. W Bochum pojawiło się pierwsze stałe polskie piśmo w 1890 r. „Wiarus Polski”, wydawane są tam po dzień dzisiejszy pisma w języku polskim⁵.

Wychowanek westfalskiej emigracji i jej historyk, S. Wachowiak, w swojej pracy⁶ zestawiał liczby Polaków ustalone w urzędowych spisach pruskich w latach 1890, 1900, 1905, i 1910, z których wcale nie wynika, aby w mieście Bochum mieszkało najwięcej Polaków. Więcej niż w Bochum żyło ich w Dortmund, Herne Gelsenkirchen, a w prowincji nadreńskiej — w Oberhausen Hamborn⁷. Osadnictwo polskie w Westfalii (jak zresztą i w Nadrenii) przez dłuższy czas preferowało gminy wiejskie. Chętniej osiedlano się w podmiejskich wioskach, bo kwatery były tańsze i można było dodatkowo zarobić pracą na roli. Z kraju przywędrowali tu rolnicy, których konieczność zmuszała do pracy w przemyśle — stąd dziesiątki tysięcy Polaków ujętych w tych samych spisach w okręgach wiejskich Dortmund, Bochum, Gelsenkirchen. Było ich tam z reguły znacznie więcej aniżeli w miastach. Oczywiście, że niewielkie odległości nie stanowiły poważniejszej przeszkody w rozpowszechnianiu prasy i ułatwiały zachowanie przez Bochum-miasto roli centralnego ośrodka.

Pojawienie się polskiego czasopisma poprzedziły lata działalności organizacji emigranckich. W styczniu 1877 r. Hipolit Sibilski założył pierwsze polskie towarzystwo pod nazwą „Jedność” w Dortmundzie, mniej więcej w tym samym czasie powstała w Bochum „Czytelnia Ludowa”. W latach osiemdziesiątych założono dziesiątki nowych organizacji polskich. Wobec postulatów samych emigrantów oraz dla zapobieżenia ewentualnej propagandzie socjalistycznej władze kościelne sprowadziły księży — Polaków z ziem polskich. Po krótkim pobycie ks. Kanteckiego przybył ks. Szotowski, który w latach 1884—1890 wypełniał w Bochum swoje obowiązki na terenie całej prowincji. Znacznie większą rolę historyczną odegrał jego następca, ks. dr Franciszek Liss, który okazał się utalentowanym organizatorem. Ks. Liss założył kilkadziesiąt polskich towarzystw oraz polskie czasopismo „Wiarus Polski”⁸. Jako dodatek do „Wiarusa”

⁴ Od 1926 r. po przyłączeniu okolicznych osad nazwa miasta brzmi Wanne-Eickel.

⁵ Obecnie w Bochum wydawany jest tygodnik „Głos Polski” przez związek Polaków „Zgoda”, nieregularnie wychodzące piśmo „Ogniwo” oraz rocznik „Polak w Niemczech” (Związek Polaków w Niemczech).

⁶ S. Wachowiak, *op. cit.*

⁷ *Op. cit.*, s. 26—29.

⁸ Zob. mój artykuł pt. *Pismo polskich robotników w Westfalii „Wiarus Polski” (1890—1923)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 11, z. 2.

powołał ks. Liss „Naukę Katolicką”⁹. Odrebną pozycję zajmował tygodnik pod nazwą „Posłaniec Katolicki”¹⁰, który jednak treściowo pokrywał się z „Nauką Katolicką”. Inny charakter miał dodatek miesięczny do „Wiarusa” pod tytułem „Zwierciadło Prawdy w Oczy Kole”¹¹, które było już dziełem następcy ks. Lissa i właściwego twórcy potęgi „Wiarusa” Jana Brejskiego. Podobnie jak ks. Liss przywędrował Brejski do Westfalii z Pomorza Gdańskiego i po krótkim okresie pracy w redakcji zdecydował się na zakup całego wydawnictwa, zresztą zmuszony do tego na skutek odwołania ks. Lissa do macierzystej diecezji. Działalność wydawnicza Brejskiego objęła nie tylko Westfalię. Stworzył on rodzaj koncernu wydawniczego, wykupiwszy zasłużoną „Gazetę Toruńską” i tworząc w oparciu o nią jeszcze inne pisma na Pomorzu Gdańskim¹².

W samym Bochum pojawiło się w 1893 r. inne pismo w języku polskim pod tytułem „Polski Przyjaciel Familii”, niechętnie ustosunkowane do kultury polskiej i do polskiej odrębności narodowej. Pismo to było wydane w Bochum w latach 1893—1899 przez pastora Juliusza Alexego, zanim zostało przeniesione do Berlina, a następnie do Prus Wschodnich. „Polski Przyjaciel Familii” był „pismem tygodniowym poświęconym ludowi ku nauce i zabawie w domu i warsztacie” i najwięcej pochwał wygłaszał pod adresem Hohenzollernów. Chwaliła ich redakcja za pobożność, za opiekę nad ludem pracującym. W miarę upływu lat coraz częściej umieszczano w „Polskim Przyjacielu Familii” teksty niemieckie. Jako wydawca figurowało Chrześcijańskie Towarzystwo Czasopism, a pismo przeznaczone było dla emigrantów z Mazur. Wobec stwierdzenia przez pruskie władze administracyjne, że nakład 1500 egz. jest zbyt wysoki, obniżono go do 950 egz. Dalsze badania tych władz potwierdziły, że pismo było czytane głównie na Mazurach, wobec tego tam ostatecznie przeniesiono redakcję i ks. Alexego¹³.

Pod sprężystymi rządami Jana Brejskiego wydawnictwo „Wiarusa” przekształciło się w dobrze prosperujący zespół: drukarni, księgarni i samego wydawnictwa. Powiększyło się grono redaktorów, gdyż doszedł brat Brejskiego Antoni, następnie Michał Kwiatkowski, późniejszy zało-

⁹ Oba pisma ukazywały się w latach 1892—1903. Zob. S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich za granicą 1830—1934*, Warszawa 1935, s. 168. Redagowane były przez ks. Lissa nawet po jego odwołaniu z Westfalii w 1894 r.

¹⁰ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 106: „Niedzielne Pisemko Religijne ku Nauce, Zbudowaniu i Poczecie dla Ludu Katolickiego”.

¹¹ Zieliński, *op. cit.*, s. 155 i 168. Tamże informacja o ukazywaniu się pisma w latach 1893—1905.

¹² Zob. T. Cieślak, *Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru pruskiego*, Gdańsk 1964, s. 119 i n.

¹³ Zob. T. Cieślak, *Prasa polska na Mazurach i Warmii 1718—1939*, Olsztyn 1934, s. 90 i n.

życiel „Narodowca” w Herne, i inni. Stale wzrastał nakład „Wiarusa”, osiągając w 1914 r. liczbę 12 tys. egz. Ze względów podatkowych i kredytowych w 1910 r. nastąpiło przekształcenie w towarzystwo akcyjne „Wiarus Polski”, które przejęło tytuły od Brejskiego. Wydawnictwo powoływało do życia dalsze pisma własne lub na zlecenie organizacji polskich, przede wszystkim Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Kolejno powoływano następujące pisma: od 1901 r. — „Gazetę Górniczą”¹⁴, od 1903 r. — „Robotnika Polskiego”¹⁵ i „Głos Górników i Hutników”¹⁶, który początkowo był dodatkiem do „Wiarusa”, od 1904 r. — „Zjednoczenie”¹⁷, od 1908 r. — pismo „Ojczyzna”¹⁸.

Wraz z rozbudową organizacyjną Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zakładano nowe pisma. „Zjednoczenie” od 1909 r. zastąpione zostało przez „Głos Górnika”. Był on organem Oddziału Górników ZZP i zaczął wychodzić w nakładzie takim, jaki osiągnęło „Zjednoczenie”.

Od 1910 r. ukazywał się w Bochum religijny „Tygodnik Mariański”¹⁹ osiągając nakład 1000 egz.

Jako ciekawostkę warto odnotować wydawanie w niewielkim nakładzie przy użyciu szwabachy „Miesięcznika Górniczego”. Wychodził on od 1912 r. pod patronatem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

W okresie międzywojennym prasa polska w Bochum przeżywała trudności większość pism została przeniesiona do innych miejscowości lub zlikwidowana. Nawet „Wiarus Polski” opuścił Bochum w 1923 r., przenosząc się do Francji (do Lille) za tysiącami górników-Polaków, którzy tam szukali pracy. Wprawdzie pojawiły się nowe inicjatywy wydawnicze, ale poza organem ZZP („Zjednoczenie”), który utrzymał się przez trzy lata, pozostałe miały krótki okres istnienia. Ani „Pomoc wzajemna”²⁰, ani miesięcznik Wydziału Pedagogicznego Sekretariatu Polskich Towarzystw Szkolnych na Westfalię i Nadrenię „Praca Szkolna”²¹ nie zyskały trwałego poparcia społecznego.

Początki polskiego czasopiśmiennictwa westfalskiego związane były z poparciem centralnego (zresztą jedyne go wówczas) ośrodka duszpasterstwa polskiego. Utrwaliło się ono w oparciu o siłę polskich organizacji na przełomie XIX i XX wieku. Duża część działaczy powróciła do kraju

¹⁴ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 45. Była to właściwie jedna stronica w języku polskim w socjaldemokratycznym „Deutsche Bergarbeiterzeitung”. Stopniowo się usamodzielniała. Jej poprzednikiem była efemeryda z 1898—1899 r. pt. „Górnik”.

¹⁵ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 122.

¹⁶ *Op. cit.*, s. 168.

¹⁷ Organ ZZP (od 1906 r. dwutygodnik). W 1908 r. nakład wynosił 46 tys. egz.

¹⁸ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 89 i 168.

¹⁹ *Op. cit.*, s. 140.

²⁰ *Op. cit.*, s. 105.

²¹ *Op. cit.*, s. 108.

oŹczystego lub przeniosła się do Francji, a sytuacja gospodarcza ówczesnych Niemiec zniszczyła równieŹ podstawy finansowe instytucji polskich w Bochum, nie wyłaczając wydawniczych. Dopiero w wiele lat po drugiej wojnie światowej zaczęło się odradzać w Bochum polskie czasopiśmiennictwo²².

Drugie miejsce po Bochum w westfalskiej prasie polskiej zajmowało Herne. Prawnie uzyskało status miasta dopiero w 1897 r. W Herne osiedlił się były redaktor „Wiarusa” Michał Kwiatkowski i założył tam odrębne pismo polskie pod nazwą „Narodowiec”²³. Kwiatkowski okazał się bardzo rzutkim wydawcą i doprowadził nakład swojego pisma na krótko przed wybuchem pierwszej wojny światowej do 11 000 egzemplarzy. Stopniowo rozbudowywał dodatki do „Narodowca”, przyciągając w ten sposób prenumeratorów. Poza „Dodatkim Niedzielnym” prenumeratorzy otrzymywali „Gazetkę dla Dzieci”, „Polkę na Obczyźnie” i inne. W Herne założył Kwiatkowski w 1913 r. „Naród” z dodatkiem „Ilustrowany Przegląd Katolicki”²⁴, w 1909 r. pismo satyryczno-humorystyczne „Ona” z dodatkiem „Polski Deklamator”, „Obrazki ze Stron Ojczystych” i „Przegląd Polityczny”²⁵, a w 1914 r. tygodnik „Pochodnię”²⁶ oraz dziennik pt. „Naród” w Oberhausen²⁷. Podobnie jak Brejski zrezygnował on z kontynuowania działalności wydawniczej w Niemczech międzywojennych i w 1923 r. przeniósł się do Lens we Francji, gdzie pismo ukazuje się po dzień dzisiejszy. Prasa polska w Herne była owocem inicjatyw i pracy M. Kwiatkowskiego.

Po wyjeździe do Francji Michał Kwiatkowski powierzył bratu swemu Marianowi pismo „Naród” w Herne, które było mutacją „Narodowca”. Przy tych zajęciach wydawniczych i redakcyjnych w Westfalii i Francji umiał ponadto Michał Kwiatkowski utrzymać w swoim ręku niektóre polskie pisma na terenie Górnego Śląska. Pisma śląskie zasilał on w okresie międzywojennym swymi artykułami.

Wielki ośrodek miejski, do którego zawędrowały tysiące Polaków, Dortmund, nie odegrał nigdy roli konkurencyjnej w stosunku do Bochum i Herne. Związane z Dortmundem inicjatywy prasowe okazywały się efemerydami. Zrodzone zostały z tendencji zachowania supremacji partii Centrum nad polskim ruchem organizacyjnym w Westfalii i zapewne dlatego odmówiono im poparcia. Pojawiły się też po okrzepnięciu polskich towarzystw, po powszechnym stwierdzeniu ich przydatności i po-

²² Zob. przypis 5.

²³ Od 1909 r. Zob. jego życiorys pióra Marii Lipowiczowej w *Polskim słowniku bibliograficznym*, t. XVI/3, z. 70, s. 360.

²⁴ S. Zieliński, *op. cit.*, s. 82.

²⁵ *Op. cit.*, s. 92.

²⁶ *Op. cit.*, s. 97.

²⁷ *Op. cit.*, s. 82.

żytku ich odrębności. Dlatego też „Przewodnik na Obczyźnie”, wydawany trzy razy w tygodniu z dodatkiem „Anioł Stróż”, zniknął po anemicznym żywocie w latach 1903—1905. Podobny los spotkał związanego z nim „Przyjaciela Ludu” (1903—1905) i „Dziennik Polski” (1904—1905). Wszystkie te pisma łączyły powiązania personalne i treściowe. Nie udało się im pozyskać wielu czytelników, wobec tego zrezygnowano z Dortmundu jako ośrodka wydawniczego prasy polskiej. Wszystkie pisma polskie zarejestrowane w bibliografii Zielińskiego ukazywały się jedynie w początkach pierwszego dziesięciolecia naszego wieku.

Wanne-Eickel podobnie jak Oberhausen zapisało się tylko jedną pozycją w historii polskiej prasy w Westfalii. W latach 1932—1934 ukazywało się tam pismo „Dzwon”, organ Związku Wzajemnej Pomocy Polskich Katolickich Towarzystw i Bractw Różańcowych w Westfalii, Nadrenii i diecezji Berlin²⁸.

Wprawdzie bibliografia Stanisława Zielińskiego nie odnotowuje prasy w Essen, ale od 1909 r. była tam wydawana polska wkładka górniczego „Bergknappe”, pt. „Górnik Polski”. Chociaż Wachowiak zarzuca „Bergknappe”, że „niejednokrotnie w ostrych artykułach występował przeciw organizacji polskiej”²⁹, to przecież pomagało ono w rozwoju polskiej wkładki i w przekształceniu jej w samodzielne pismo.

* *
*
*
*

Na Westfalię jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa nie wystarczy spojrzeć z punktu widzenia tamtejszych ośrodków wydawniczych, lecz należy jeszcze uwzględnić związki tamtejszej prasy z prasą Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski. Były one niesłychanie żywe i nie sprostawały się wyłącznie do kontaktów personalnych, a mianowicie obejmowania funkcji redaktorów pism westfalskich przez Polaków z Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego. Westfalia stanowiła niesłychanie chłonny rynek dla prasy polskiej. Znakomity organizator polskiej prasy Wiktor Kulerski z Grudziądza stworzył sieć korespondentów będących równocześnie sprzedawcami prasy w Westfalii i aż do pierwszej wojny światowej miał tam dziesiątki tysięcy odbiorców „Gazety Grudziądzkiej”³⁰.

Inne polskie pisma z Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, jak „Ku-

²⁸ *Op. cit.*, s. 39. Zob. również W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1923—1939*, Poznań 1970, s. 316.

²⁹ S. Wachowiak, *op. cit.*, s. 146.

³⁰ Redaktor Stanisław Kunz (*Ze wspomnień redaktora „Gazety Grudziądzkiej”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 3, z. 1, s. 313) podaje, że było tam w 1914 r. aż 65 tys. abonentów przy 50 tys. w Wielkopolsce, 10 tys. na Pomorzu i 5 tys. w innych ośrodkach polskich.

rier Poznański”, „Dziennik Poznański”, „Postęp”, „Praca” były chętnie czytane i abonowane przez Polaków w Westfalii³¹. W znacznie mniejszym stopniu dotyczyło to pism polskich z Mazur i Śląska.

Popyt na pisma z Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego istniał głównie w latach rządów Hohenzollernów, a więc do końca pierwszej wojny światowej. Okres międzywojenny stworzył szereg trudności dewizowych i politycznych, które uniemożliwiły dalsze podtrzymywanie takiej więzi.

Dla historii polskiego czasopiśmiennictwa w Westfalii miał również pewne znaczenie rozwój Berlina. Jego gwałtowny rozwój ludnościowy i gospodarczy na przełomie XIX i XX w. umożliwił zwiększenie roli tego miasta jako centrum państwa. Do Berlina jako miasta poszukującego robotników i rzemieślników zaczęła kierować się emigracja z Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, tworząc w nim silną liczebnie kolonię polską. Procesy te znajdowały swoje odzwierciedlenie w polskich inicjatywach czasopiśmienniczych. Odnotowywane one już były na przełomie XIX i XX wieku. Początkowo nietrwałe, wspomagane jednak przez rozwój wypadków politycznych, przekształciły Berlin w okresie międzywojennym w centralny polski ośrodek prasowy. Westfalia była takim ośrodkiem w okresie przed pierwszą wojną światową, taką samą rolę można by jej przyznać obecnie.

³¹ S. Wachowiak, *op. cit.*, s. 110.